13 osób z zarzutami promowania nazizmu, w tym b. prezes Radia Gdańsk z nadania PiS

Przemysław Witkowski
24.08.2020

Po ponad dwuletnim śledztwie ABW kilkunastu mężczyzn dostało zarzuty propagowania faszyzmu. Są wśród nich członkowie zespołów „Obłęd" i „Odwet". Zdaniem prokuratury mieli tworzyć polski oddział nazistowskiego zrzeszenia Krew i Honor, „Blut und Ehre".

Jak napisał Jacek Harłukowicz z wrocławskiej „Wyborczej", który tropi dolnośląskich neonazistów, po dwóch latach rozpracowywania przez ABW tego środowiska, zarzuty propagowania faszyzmu postawiono niedawno kilkunastu osobom.

Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Wałbrzychu śledztwo to efekt akcji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i policji z 21 kwietnia 2018 r. Tego dnia w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku miał się odbyć międzynarodowy koncert z okazji urodzin Adolfa Hitlera. Służbom udało się do niego nie dopuścić.

Siatka jest jednak dużo większa. Składają się na nią kilku-kilkunastuosobowe grupki z terenu całej Polski. Przedstawiamy je.

Prym wiedzie wśród nich grupa dolnośląska, nazywana Club 28, której przewodzą znajdujący się wśród kilkunastu własnie oskarżonych przez prokuraturę Krzysztof S. ps „Słowik" z Bielawy i Piotr G. ps „Dziki" z Dzierżoniowa.

W nazwie grupki cyfry oznaczają drugą i ósmą literę alfabetu, czyli B i H. To skrót od „Blood & Honour". Słowa zaś „Krew i Honor" to motto Hitlerjugend (org. „Blut und Ehre"). To także nazwa nazistowskiej „międzynarodówki", której oddziały istnieją w tzw „białych narodach".

To rasistowska, antysemicka i hitlerowska organizacja, której zbrojnym ramieniem jest grupa terrorystyczna Combat 18. Cyfry w jej nazwie z kolei nawiązują do pierwszej i ósmej litery alfabetu A i H i oznaczają inicjały Adolfa Hitlera.

Członkowie tej międzynarodowej formacji są odpowiedzialni za zabójstwa imigrantów, osób niebiałych, niemieckiego polityka CDU Waltera Lübcke i innych członków C18. W 1998 r. przywódca Combat18, Charlie Sargent, został skazany na dożywotnie więzienie za zamordowanie w 1997 r. innego członka grupy. Kanada umieściła C18 na liście organizacji terrorystycznych, a Niemcy, Hiszpania i Rosja uczyniły przynależność do tej formacji na ich terytorium za nielegalne.

Różne narodowe oddziały Krew i Honor używają różnych symboli, ale wspólne elementy obejmują gotycką czcionkę, kolory flagi Trzeciej Rzeszy (czarny, biały i czerwony)i nazistowską symbolikę, w tym

Totenkopf (czaszka i piszczele, symbol 3 Dywizji Pancernej SS „Totenkopf", zrzeszającej strażników obozów koncentracyjnych) czy pogański triskelion.

Krzysztof S., „Słowik"

Oddziałem dolnośląskim kierują właściciel sklepu z odżywkami Hard Muscle w Bielawie Krzysztof S. ps „Słowik" i Piotr G. ps „Dziki".

„Słowik" ma na plecach wytatuowany ogromny napis „Blood & Honour" i łatwo można znaleźć jego zdjęcia w koszulce z napisem „Heil Hitler". W młodości pracował jako bramkarz i ochroniarz w dyskotekach. Do dziś dużo ćwiczy. Swoje zdjęcia i filmy z siłowni umieszcza z podpisami „Holocaust klatki i bareczków". „Biały człowieku, stań się znów wielki" czy „Poprawność polityczna – najczęściej obecnie stosowany synonim słowa tchórzostwo".

Piotr G., „Dziki"

Od lat jego bliskim kolegą jest „Dziki". Razem działali w grupie pod nazwą Reichenbach Skins (Reichenbach – niemiecka nazwa Dzierżoniowa). Już w 1996 r. „Dziki" po raz pierwszy stanął przed sądem. On i jego dwóch kolegów oskarżonych zostało o pobicia i zastraszenia.

Piotr G. w owym czasie prowadził także w jednym ze sklepów stoisko z butami, w którym sprzedawał także kasety, gazety i gadżety z emblematami faszystowskimi. Poza tym organizował w okolicy koncerty nazistowskie i przez kilkanaście lat wraz z kolegami siał terror w miasteczku.

Wyzwiska, pobicia, ataki z nożami, kijami bejsbolowymi i łańcuchami, „Brunatna Księga" Stowarzyszenia Nigdy Więcej opisuje co najmniej kilkanaście takich zdarzeń w ledwie trzydziestotysięcznym Dzierżoniowie.

Na murach miejscowej synagogi pojawiały się wtedy napisy „Jude raus" i „Rudolf Hess żyje" oraz swastyki. W siedzibie miejscowego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce wybito szyby. Rok później ktoś podpalił synagogę. Na oficjalnej stronie klubu sportowego Lechia Dzierżoniów reklamowane były wówczas vlepki gloryfikujące SS. W 2007 r. doszło do ataku nazistów na festiwal Reggae w Bielawie. Mandaty karne otrzymało ponad 20 agresorów. W 2011 r. znów zaatakowana została synagoga.

Przez wiele lat jednak „Dzikiego" zdawał się omijać wymiar sprawiedliwości. Jego brat, Jerzy G., był wysoko postawionym lokalnym politykiem PiS. Dwukrotnie radnym sejmiku województwa, raz rady powiatu. Jednak ostatnio w końcu jego karta się odwróciła i takżeo stanął na ławie oskarżonych.

Jerzy G., prawa ręka Zalewskiej

Jerzy G. zaczynał karierę polityczną w Akcji Wyborczej Solidarność, skąd przeszedł do zakładanego wówczas PiS. Był blisko z późniejszym ministrem skarbu państwa Dawidem Jackiewiczem czy rzecznikiem partii Adamem Hoffmanem. Uznawano go za prawą rękę eurodeputowanej i byłej minister edukacji w rządach Szydło i Morawieckiego Anny Zalewskiej.

„Znam Jurka od roku 2002, kiedy zakładał struktury Prawa i Sprawiedliwości w powiecie dzierżoniowskim. To dobry organizator, człowiek punktualny i słowny. Od zawsze wrażliwy na krzywdę ludzi, zwłaszcza dzieci. Oddam głos właśnie na Niego" – tak reklamowała go w jego ulotce wyborczej.

W spocie telewizyjnym opisywała go jako „osobę kompetentną, wiedzącą, jak zabiegać o ludzkie sprawy (…) najlepszego kandydata". Dziś znajomości się wypiera.

A to dlatego, że za Jerzym G. od lat ciągną się afery. Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał go 4 czerwca 2020 r. za wyprowadzeniu około 12 mln zł z Południowo-Zachodniej SKOK we Wrocławiu na rok pozbawienia wolności bez zawieszenia.

Wyrok jest jednak nieprawomocny. Z kolei z wrocławskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, jako jego dyrektor do wiosny 2017 roku, zdaniem prokuratury, miał wyprowadzić przeszło milion złotych. Na ławie oskarżonych w tej sprawie zasiadł z innymi działaczami PiS: wrocławskim posłem Piotrem B., radnym sejmiku wojewódzkiego Rafałem H. i radnym Rady Miejskiej Wrocławia Jerzym Sz. Jerzy G, miał być mózgiem całej operacji. Grozi im nawet do 10 lat więzienia.

Jerzy G. korzystał z pomocy brata, „Dzikiego", także kiedy miał problemy w partii. „Była nawet afera z jego udziałem, która skończyła się dla Jurka sądem koleżeńskim – opowiada dolnośląski polityk PiS. – Chcąc wymusić na jednym z działaczy służące sobie zachowanie, nasłał na niego brata skina, który działacza pobił".

„Honorowi Krwiodawcy"

Kiedy Jerzy G. piął się w PiS, Piotr G. rozkręcał nazistowską działalność, nawiązując kontakty z grupami o podobnym profilu z Wrocławia i Opolszczyzny, by w końcu dołączyć do Blood & Honour. Zaczęli też zwracać na siebie uwagę służb. Wraz z kolegami za głoszenie faszyzmu stanęli po raz kolejny przed sądem. Tym razem jednak już jako zorganizowana grupa przestępcza.

W 2011 r. za zorganizowanie w dzierżoniowskich klubach Latino i Palladium trzech nazistowskich koncertów usłyszeli wyroki. Sąd tak opisywał ich aktywność: „Na scenie umieszczone zostały dwie flagi z nazistowską swastyką. Zaś publiczność podczas całego koncertu wznosiła okrzyki i pozdrowienia nazistowskie Sieg heil! (…) Koncert w założeniu organizatorów był manifestacją nazistowską (faszystowską) oraz miejscem propagowania takich idei oraz nienawiści na tle różnic narodowych, rasowych lub wyznaniowych. Oskarżony Krzysztof S. m.in. tańczył, trzymając w rękach flagę ze swastyką".

„Słowika" skazano na rok prac społecznych po 30 godzin miesięcznie. „Dzikiego" uniewinniono. Kary były niskie, bo śledczym nie udało się przekonać sądu, że Reichenbach Skins są grupą przestępczą, którą kieruje „Słowik". W 2013 r. wyrok stał się prawomocny.

Panowie nie byli zbyt przejęci wyrokami. Momentalnie wznowili działalność. W 2014 r. dziennikarze „Gazety Wyborczej" weszli incognito na organizowany przez nich koncert we Wrocławiu, gdzie pod przykrywką wydarzenia „ku czci Żołnierzy Wyklętych" grały kapele neonazistowskie, a pod sceną hajlowano.

Śledztwo umorzono po czterech miesiącach. Dwa lata później. białostocki prokurator Andrzej Stelmaszuk uznał, że swastyka to „słowiański symbol swarga" i sprawę zamknął.

W 2015 r. „Słowik" i „Dziki" zorganizowali kolejny nazistowski koncert. Tym razem w Głuszycy pod Wałbrzychem, w lokalu należącym do lokalnych działaczy Porozumienia Jarosław Gowina.

Kolejny odbył się w 2017 r. w Grodziszczu pod Świdnicą, w świetlicy należącej do gminy wiejskiej Świdnica. Nagrania z tego koncertu pokazał słynny reportaż „Superwizjera" TVN o nazistach świętujących „urodziny Hitlera".

Na sali wisiały flagi Krew i Honor, uczestnicy wznosili rękę w geście Sieg Heil i byli wytatuowani w symbole nazistowskie, w tym swastyki i symbole SS. W latach 2016-18 „Dziki" i „Słowik" mieli zorganizować co najmniej siedem podobnych imprez, na których hajlowano, wznoszono okrzyki ku czci Hitlera i Rudolfa Hessa.

Kolejny koncert miał się odbyć z okazji urodzin Adolfa Hitlera w kwietniu 2018 r. w Dzierżoniowie. Przerwała go jednak interwencja ABW. Wzięło w niej udział 300 policjantów i agentów ABW i dwa helikoptery.

Funkcjonariusze wkroczyli do klubu gdzie na koncert czekało 200 nazistów z Polski i krajów sąsiednich oraz do kilku mieszkań na terenie Dzierżoniowa, Bielawy, Świdnicy i Strzegomia. Aresztowano „Słowika" i „Dzikiego". Postawiono im pięć zarzutów.

„Wszystkie zarzuty dotyczą organizowania i uczestnictwa w koncertach zespołów neonazistowskich, w trakcie których podejrzani mieli publicznie propagować faszystowski ustrój państwa oraz nawoływać do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych i wyznaniowych" – tłumaczył Tomasz Orepuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy. Za zarzucane im przestępstwo grozi do dwóch lat więzienia.

„Biała siła, biały stan. Biała duma, Ku Klux Klan"

Z roku na rok rosła liczba osób objętych śledztwem. W 2019 r agenci ABW wkroczyli i dokonali przeszukania domów **Roberta O. ps „Kadi"** i **Przemysława K.**

To liderzy zespołów „Obłęd" i „Odwet". Ten pierwszy założyli dwaj muzycy dawnej nazistowskiej Konkwisty 88 – „Kadi" i **Wojciech M. ps. „Czerwony".** Z „Dzikim" znają się od ponad ćwierćwiecza. Łączą regularne występy na imprezach Krew i Honor (m.in we Francji czy na Adolf Hitler Birthday Bash w Londynie) z graniem dla Ruch Narodowego, a nawet jeden z ich utworów był promowany przez stronę internetową Radia Wnet, którego założycielem i prezesem jest Krzysztof Skowroński, szef propisowskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Utwór Obłędu „Bo tu jest Polska" był nieoficjalnym hymnem Marszu Niepodległości w 2013 r.

Drugi z postawionych w stan oskarżenia to mieszkający w wielkopolskim Gostyniu **Przemysław K.**, lider zespołu Odwet (dawniej Odwet 88) zawodnik MMA blisko związany z klubem Sporty Walki

Gostyń i grupą rekonstrukcyjną Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej Warta. To także członek zarządu nacjopogańskiego stowarzyszenia Zarzewie na Rzecz Tożsamości.

Wieloletni uczestnik zlotów Krew i Honor, a członków Clubu 28 gościł u siebie wielokrotnie na treningach. Przemysławowi K. i czterem członkom zespołu Obłęd przedstawione zostały zarzuty nawoływania w tekstach do nienawiści motywowanej kolorem skóry i wyznaniem

To kolejne osoby związane ze sceną muzyczną, które stały się oskarżonymi w tej sprawie. Nie powinno to dziwić. Krew i Honor zostało założone przez lidera zespołu „Screwdriver" Iana Stuarta Donaldsona i ważną rolę odgrywa w niej promocja nazistowskich zespołów, tzw „muzyki tożsamościowej" (np.: Rock Against Communism, w skrócie RAC, White Power Music, Hate Core).

Organizacja koncertów, sprzedaż płyt, alkoholu czy koszulek to także źródło dochodów grupy. Warto pamiętać, że kasety zespołów skrajnej prawicy, jak na przykład album zespołu Legion „Lata Walk Ulicznych" rozchodziły się w latach 90 w nakładach rzędu 25 tys. egzemplarzy.

W Polsce od lat koncertowały liczne zespoły nazistowskie. Ścigane i sądzone w swoich krajach tu łatwo umykały uwadze służb. W Polsce produkowały też swoje najpierw kasety, a potem płyty, z przeznaczeniem na sprzedaż w Europie zachodniej.

W Polsce koncertowały nazistowskie zespoły z całej Europy, między innymi:

- rosyjskie Welimor i Kolovrat;
- niemieckie Painful Aweikning, Oidoxie, Brainwash, Heiliges Reich, Sturmbruder, Verboten, Sista Batalien, Strafmass i Moshpit;
- estońskie Preserve White Aryans;
- słowacki Kratky Proces;
- hiszpański Preductibles;
- szwedzkie Pluton Svea, Pittbullfarm i Code 291;
- francuskie Frakass i Lemovice;
- ukraińskie Sokyra Peruna i Nocturnal Mortum;
- słowacki Old Firm (dawnej Justicia 88);
- szwajcarski Amok;
- fiński Mistreat;
- węgierskie Kitores, Fehér Törvény, Utolso Vedvonal, Kárpátia oraz Balas Sziva z zespołu Hungarica;
- rosyjski Ruskiy Styag;
- Katastrof z Wloch;
- brytyjski Section 88;
- serbskie Providenje, Razor 88 i Sorab 28;
- brytyjskie No Remorse, White Law i Brutal Attack;
- walijski Redneck 28;
- włoskie Bronson i Nessua Ressa 88;
- amerykański Empire Falls;
- belgijski Kill Baby Kill;

Grały między innymi w Głuszycy, Dżierżoniowie, Komprachcicach pod Opolem, Grodziszczu pod Świdnicą, Warszawie, Gostyniu, Czechowicach-Dziedzicach, Wrocławiu, na Lubelszczyźnie i Gdańsku.

Organizowane są też nazistowskie (nieregularne) festiwale pod hasłem „Night of Terror" i nacjonalistyczne „Orle Gniazdo" (organizatorem jest znana z reportażu Superwizjera Duma i Nowoczesność), „Ku Niepodległej" (organizatorem jest nacjopogański Niklot) i „Jedność to siła".

Zespoły z powyższej listy występują na wszystkich. Środowisko to współtworzą także małe polskie wydawnictwa muzyczne takie jak „Radical Voice Label", „Olifant", „Eastside", a także związana z kanadyjsko-amerykańską wytwórnią „Resistance Records", lubelska „Strong Survive Records" (SS-Records), którą prowadzi **Krzysztof K. ps. „Starszy Kwiatek",** syn znanego z ksenofobicznych wypowiedz profesora z UMCS Tadeusza K.

Jednym z najstarszych, prowadzonych od prawie trzydziestu lat wydwnictw jest „Odłam Skiny", należący do **Tadeusza B.,** nauczyciela chemii w prywatnym liceum w Gdańsku. To kolejna osoba, która również usłyszała zarzuty rozpowszechniania materiałów neonazistowskich

Jednodniowy prezes Radia z ramienia PiS

Ostatni z oskarżonych, Grzegorz S., jest też zarazem najbardziej znanym. Ty były radny Rady Miasta Gdańska z ramienia LPR w kadencji 2002–2006. W latach 1997–2009 był członkiem Młodzieży Wszechpolskiej, należał do jego Rady Naczelnej oraz pełnił funkcję prezesa Okręgu Pomorskiego.

W latach 1998–2001 należał do Stronnictwa Narodowego, a w okresie 2001–2006 do LPR. Od 2001 do października 2002 roku pełnił funkcję dyrektora biura poselskiego Gertrudy Szumskiej (LPR, później PiS).

W biuletynie Młodzieży Wszechpolskiej „Walka" w 1998 roku Grzegorz S. opublikował tekst, w którym napisał: „Dlaczego pod szyldem polskiej kultury narodowej w polskich podręcznikach umieszcza się takich żydowskich twórców, jak: Julian Tuwim, Brunon Schulz, Bolesław Leśmian, Tadeusz Peiper, Roman Brandstaetter, Andrzej Szczypiorski czy wielu innych?"

W 2005 roku, już jako radny współorganizował kontry wobec gdańskich Manif. Jednym z dominujących haseł było „lesbijki do gazu". W 2006 uczestnicy krzyczeli „zrobimy z wami to co Hitler z Żydami".

Grzegorz S. był też świadkiem oskarżenia na procesie Doroty Nieznalskiej, oskarżonej o obrazę uczuć religijnych.

Po końcu kadencji radnego przez kilkanaście lat nie udzielał się publicznie. Ukończył studia i pracował w biznesie jako PR-wiec. Spróbował wrócić do polityki w 2018 r. Z poparciem baronów PiS na Pomorzu, Janusza Śniadka i Marcina Horały został wybrany Prezesem Radia Gdańsk. Wybuchła burza. Przytaczano dawne wypowiedzi Grzegorza S. i ostatecznie po interwencji centrali musiał z funkcji zrezygnować. Pracował jednak dalej w gdańskim ośrodku TVP. Dziś po znalezieniu się wśród oskarżonych, już tam nie pracuje.

Od lat prowadził z żoną Agatą S. portal Nasza Scena, gdzie zajmowali się dystrybucją płyt z rasistowskim i narodowosocjalistycznym rockiem, a także brali udział w ich produkcji. Podczas przeszukania w jego mieszkaniu policja znalazła kilkaset sztuk okładek płyt zespołów odwołujących się do rasizmu, gloryfikujących nazizm i wzywających do nienawiści na tle narodowościowym. Został oskarżony o rozpowszechnianie materiałów o charakterze neonazistowskim

Inni ważne postacie środowiska Krew i Honor:

- **Marek B. ps „Mark White",** z Wrocławia, dystrybutor nazistowskich marek odzieżowych Ansgar Aryan I Thor Steinar, właściciel sklepu internetowego Exxxtreme.eu oraz Clubu 22 – wrocławskiej agencji towarzyskiej i klubu nocnego;
- **Grzegorz J. ps. „Jastrząb"**, z Wrocławia, były basista zespołu White Devils, wokalista zespołów Legion Twierdzy Wrocław oraz Omerta, kulturysta,
- **Patrycjusz W. ps „Patrex"** z Wrocławia, kulturysta,
- **Grzegorz H.ps „Śledziu"**, z Gdańska, słynny „ pobity kibic z Danii", którego bronił minister spraw zagranicznych z PiS Witold Waszczykowski, lider żylety Lechii Gdańsk, mający za sobą 14 lat odsiadki. Jego ciało pookrywają liczne nazistowskie tatuaże w tym pięć swastyk. Produkuje i sprzedaje ubrania marki Gungnir. Zorganizował pod tym logiem w Gdańsku festiwal, na którym zagrały grające „aryjskiego" rocka zespoły z Polski i zagranicy. Marka Gungnir objęła również patronat nad drugą edycją festiwalu Pomerania Pagan Fest w gdańskim klubie Protokultura.
- **Krzysztof S.** z Limanowej, trener MMA, łącznik Krew i Honor z ONR Podhale. Tej małej lokalnej organizacji liderują antysemici **Tomasz P. ps. „Harnaś"** i **Norbert W. ps „Bazyl".** Tomasz P. to syn Jana P. lidera PiS w powiecie tatrzańskim.
- **Konstantin B., ps „Truvor"**, rosyjski kulturysta i jeden z liderów rosyjskiej organizacji nazistowskich bodybuilderów „Program Dziadka Mroza", będącą częścią grupy zawodniczej MMA White Rex. Gościem specjalnym imprezy tej organizacji w Rzymie był Hauptsturmführer SS, zbrodniarz wojenny i szef Gestapo w Brescii, odpowiedzialny za wykonanie egzekucji 335 Włochów w 1944, Erich Pribke. „Truvor" został wpisany przez ABW na listę osób niepożądanych w Polsce. Wcześniej regularny gość na imprezach Krew i Honor w Polsce.
- **Niko Puhakka,** fiński zawodnik MMA, nazista wytatuowany w hitlerowskie symbole takie jak logo Blood & Honour, runy algiz i flagi z krzyżem celtyckim. Wielokrotny gość polskich imprez Krew i Honor. Prowadził w Polsce kilkakrotnie szkolenia z MMA.

Po akcji ABW w Dzierżoniowie i następujących po niej policyjnych represjach wobec nazistów część środowiska zawiesiła swoją działalność. Koncerty z udziałem Polaków jednak regularnie odbywają się poza granicami kraju: m.in. w Niemczech, we Włoszech i Ukrainie.

https://oko.press/13-osob-z-zarzutami-promowania-nazizmu-w-tym-b-prezes-radia-gdansk-z-nadania-pis/